

Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*

Podjmując temat *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, chcemy poniekąd najpierw wypełnić zadanie, jakie na nas, Polaków, nałożył Jan Paweł II, który w przemówieniu nadesłanym z racji uroczystości pogrzebowych Prymasa napisał m.in.: *Szczególnym przedmiotem medytacji (...) uczyńcie postać niezapomnianego Prymasa (...) Jego osobę, Jego naukę, Jego rolę w jakże trudnym okresie naszej historii. To wszystko uczyńcie przedmiotem medytacji i podejmijcie to trudne dzieło, dziedzictwo przeszło tysiącletniej historii, na którym On (...) wycisnął trwale, niezatarte piętno*¹. Drugi zaś motyw uzasadniający ten temat to przypadająca w tym roku 30. rocznica śmierci Stefana kardynała Wyszyńskiego².

* Wykład wygłoszony podczas inauguracji roku akademickiego w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Bydgoskiej – 5 X 2011 r.

¹ Przemówienie odczytał kard. F. Macharski, tekst znaleźć można m.in. w „Wiadomościach Archidiecezjalnych Warszawskich” 6–7 (1981), s.188–190.

² Ksiądz Stefan Wyszyński, Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński i Warszawski, Prymas Polski, urodził się 3 VIII 1901 r. w Zuzeli nad Bugiem. Po skończeniu gimnazjum w 1920 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. 3 VIII 1924 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Mimo choroby obejmuje stanowisko wikariusza przy katedrze włocławskiej i jednocześnie redaguje „Słowo Kujawskie”. Następnie odbywa specjalistyczne studia na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie, uzyskując doktorat z zakresu prawa kanonicznego. Po rocznej podróży naukowej po krajach Europy Zachodniej, gdzie głównie zapoznaje się z problematyką społeczną, powraca do kraju, by ponownie objąć najpierw funkcję wikariusza, a następnie profesora w seminarium. Opiekuje się także chrześcijańskimi związkami zawodowymi. Od 1931 r. pracuje w redakcji „Ateneum Kapłańskie”, by w następnym roku zostać jego redaktorem naczelnym. Wojnę spędza przede wszystkim w Łaskach pod Warszawą, pracując jako wychowawca, nauczyciel dzieci ociemniałych, a także pełni funkcję kapelana Armii Krajowej. Po zakończeniu wojny powraca do Włocławka, by organizować seminarium duchowne, prowadzić działalność duszpasterską i redagować „Ateneum Kapłańskie”. 4 III 1946 r. zostaje mianowany przez Piusa XII biskupem lubelskim, a następnie 12 XI 1948 r. arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, Prymasem Polski. Obejmuje kierownictwo Kościołem w Polsce w czasach wyjątkowo trudnych. Nie oszczędziły mu one prześladowania, a nawet więzienia. Zostaje aresztowany w nocy 25 IX 1953 r. i więziony kolejno w Rywałdzie, Stoczku Warmińskim, Prudniku i Komańcy. Był to czas odosobnienia i braku bezpośredniego kontaktu z wiernymi Kościoła, a jednocześnie okres niezwykle intensywnej modlitwy i cierpienia, ofiary i medytacji, owocem których są późniejsze książki, a przede wszystkim programy pracy duszpasterskiej w postaci Jasnogórskich Ślubów Narodu, Wielkiej Nowenny i uroczystości Millennium Chrztu Polski. Wraca na wolność w październiku 1956 r., przystępując natychmiast do pełnienia funkcji

W całości kształcie nauczania, może lepiej w całości kształcie życia, posługi i nauczania, Prymasa Wyszyńskiego sprawy społeczne zajmowały poczesne miejsce. To zrozumiałe, gdy uwzględni się fakt, że kardynał Wyszyński był z zamiłowania, a nade wszystko z wykształcenia specjalistą w zakresie nauk społecznych. Co więcej, teoretyczne rozważania usiłował zawsze konfrontować z praktyką, czy to w okresie przedwojennym jako działacz chrześcijańskich związków zawodowych, czy też jako biskup, a przede wszystkim Prymas, któremu od wieków tradycja wyznaczała szczególne miejsce i rolę w społeczeństwie polskim. Dobrze oddają je pojawiające się określenia, jak np. napisy z szarf na wieńcach składanych na pogrzebie – *Niekoronowanemu Królowi Polski* albo *Duchowemu Wodzowi Narodu Polskiego*, czy *Umiłowanemu Patronowi Narodu Polskiego*, albo też ten z tytułu książki Micewskiego – *Kardynał Stefan Wyszyński Prymas i mąż stanu*. Wszystkie one są świadectwem niezwyklej roli, jaką spełnił.

W całości kształcie zagadnień społecznych, którymi zajmował się ksiądz Stefan Wyszyński, nie mogło oczywiście zabraknąć nauki o narodzie³. W ten sposób kardynał dołączył do szeregu myślicieli i wieszczów narodowych, dla których właśnie temat narodu był szczególnie ważny. Prymasowska teologia narodu wyrasta bowiem z głębi ducha polskiego obecnego w rozważaniach o narodzie już w końcu XIV w., a rozbudzonego szczególnie wyraźnie w XIX w. dzięki polskiemu mesjanizmowi religijnemu. Warto jednak u samego początku zauważyć i mocno to podkreślić, że cała nauka o narodzie była mocno zabarwiona teologicznym punktem widzenia i skłaniała się wyraźnie ku

kierowania Kościołem w Polsce jako prymas. W 1957 r. jedzie do Rzymu, by odebrać przyznany mu w 1953 r. kapelusze kardynalski. Później bierze na swoje barki wielki trud organizowania i przeżywania uroczystości milenijnych, przemierzając wraz z Episkopatem szlak tysiąclecia. 3 V 1966 r. oddaje cały naród w macierzyńską niewolę Matce Chrystusa za wolność Kościoła w ojczyźnie i na całym świecie. Bierze czynny udział w pracach Soboru Watykańskiego II (1964–1965). 16 X 1978 r. przeżywa wielką radość po wyborze kardynała Karola Wojtyły na papieża – pierwszego z „rodu Polaków”. Następnie towarzyszy Janowi Pawłowi II w jego pielgrzymce do kraju (VI 1979 r.). W trudnych chwilach przemian społecznych 1980–1981 nie waha się rzucić swego autorytetu, by szukać dialogu, bronić praw człowieka pracy wyrażanych w ruchu „Solidarność”. Do ostatnich dni swego życia uczestniczył w życiu Narodu i Kościoła, któremu służył wiernie przez 33 lata prymasowskiej posługi. Zmarł w Warszawie 28 V 1981 r., by spocząć w katedrze warszawskiej. Szerzej na temat życia kardynała Stefana Wyszyńskiego m.in.: A. Micewski, *Kardynał Wyszyński prymas i mąż stanu*, Paryż 1982; Z. Zieliński, *Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski 1901–1981*, „Chrześcijanin w Świecie” 4 (1981), s. 4–24; tenże, *Stefan Kardynał Wyszyński*, „Zeszyty Naukowe KUL” 3 (1971), s. 111–121; tenże, *Życie w służbie Bogu i Ojczyźnie. Zyciorys Ks. Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego*, „Chrześcijanin w Świecie” 6 (1976), s. 2–30.

³ Por. Cz. Bartnik, *Chrześcijańska nauka o narodzie według Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, Lublin 1982; J. Lewandowski, *Naród w nauczaniu kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Warszawa 1982; R. Iwan, *Polska, ale jaka? Myśl społeczna Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, Lublin–Kilonia 1993.

prakseologii. To nie były suche, teoretyczne rozważania, ale była to pedagogia, czyli wychowywanie narodu polskiego przez wskazywanie najpierw środków pozwalających zachować wielowiekowe dziedzictwo i duchowe dobro chrześcijańskiego narodu, a jednocześnie było też pokazywaniem dróg i kierunków ciągłej odnowy duchowej i moralnej, tak bardzo potrzebnej, by przeciwstawić się wielorakim zagrożeniom. Narzędziem tej pedagogii miała być przede wszystkim zwyczajna, cicha i systematyczna praca Kościoła, czyli – inaczej mówiąc – zwyczajne duszpasterstwo związane z życiem Kościoła od zawsze. Oczywiście wymagało ono wsparcia ze strony pewnych inicjatyw nadzwyczajnych, które wyrastały z rozeznania aktualnej sytuacji i wykorzystywały także pewne okoliczności i wydarzenia, które się pojawiały, np. zbliżające się Millennium Chrztu Polski.

Taka postawa kardynała Stefana Wyszyńskiego, który w 1948 r. staje jako Prymas na czele Kościoła w Polsce, wynikała z głębokiego i zarazem swoistego rozumienia samego Kościoła i jego roli w narodzie. Według Prymasa, Kościół powszechny nie jest jakąś abstrakcją, samą ideą, lecz jest żywy, konkretny i historyczny, przez co zdolny wkraczać w aktualne życie człowieka. Jest Kościół miejscem spotkania twórczego życia świeckiego i religijnego, historii świeckiej i historii świętej.

Prymas uważał, że jeden, powszechny Kościół ucieleśnia się wielokształtnie w różnych podmiotach: w rodzinie, w parafii, w diecezji i w narodzie. To zaś sprawia, że naród każdy, a więc i naród polski, jest miejscem szczególnego ucieleśniania się i aktualizacji Kościoła powszechnego. Istnieje i działa prawdziwy, żywy Kościół nad Wisłą, Kościół polski, a nie tylko Kościół w Polsce. I to właśnie, że jest to Kościół polski, decyduje w zasadniczej mierze o tym, jak on ma działać, jak ma prowadzić i przekazywać dzieło zbawienia, a zarazem jak przez to wszystko ma służyć ludziom tworzącym specyficzną wspólnotę narodu⁴.

Ten właśnie Kościół polski stanął po zakończeniu II wojny światowej wobec zupełnie nowej, a jednocześnie trudnej sytuacji. Jej faktoraми były najpierw ogromne straty, jakich doznał sam Kościół w zakresie stanu liczebnego duchowieństwa (blisko 2800 osób duchownych – kapłanów, zakonników i zakonnice, poniosło śmierć wskutek wojny). Ponadto w gruzach znalazło się wiele kaplic i kościołów, bez których trudno prowadzić normalną pracę duszpasterską. Wreszcie przesunię-

⁴ Tamże, s. 17–18

cie granic państwa spowodowało zmianę dotychczasowych struktur administracyjnych Kościoła⁵.

Daleko jednak trudniejszą sytuację dla Kościoła stwarzał zmieniony kontekst społeczny i polityczny. Kościół stanął w obliczu „nowego świata”, budowanego na bazie materializmu dialektycznego przez partię komunistyczną, obejmującą w tym czasie rządy. Właśnie w tym upatrywał przede wszystkim Prymas Wyszyński największego zagrożenia dla Kościoła i Narodu, jakie pojawiło się w historii, i dziejowej próby, decydującej o jutrze Kościoła i zespolonego z nim od tysiąca lat ochrzczonego narodu.

Niewątpliwie to, co przeżywał Kościół tego okresu, nabierało znaczenia historycznego doświadczenia, i to nie tylko dla Kościoła w Polsce, ale również dla całego Kościoła w Europie i nawet w świecie współczesnym. Można nawet powiedzieć za kardynałem Wojtyłą, że *w jakiś bardzo zasadniczy, egzystencjalny sposób zaczęło już wówczas przyjmować kształt to wszystko, co później znalazło swój wyraz w Konstytucji pastoralnej Vaticanum II o Kościele w świecie współczesnym. Sobór uświadomił sobie w swoim czasie, jak bardzo złożony i zróżnicowany jest ten „świat”, w którym Kościółowi wypada istnieć i spełniać swoje zbawcze posłannictwo*⁶. I dalej jeszcze pisze Kardynał z Krakowa: *W tej wielorakiej próbie istnienia i posłannictwa doświadczenie Kościoła w Polsce posiadało szczególną wagę. Kościół w Polsce bowiem, związany od tysiąca lat z narodem w ogromnej większości katolickim, przyniósł ze sobą świadectwo istnienia i działania w tym ustroju, którego założenia stanowi ateistyczna doktryna marksistowska. Życie i działanie Kościoła w takich okolicznościach stało się zarazem gruntowną próbą sił. Znaczenie zaś tej próby dla Kościoła powszechnego pochodzi stąd, że nie tylko w Europie Środkowo-Wschodniej, ale także w innych częściach globu, stoi on, Kościół wobec faktu albo przynajmniej możliwości podobnych zmian ustrojowych, jak w Polsce*⁷.

Wśród wielu inicjatyw duszpasterskich okresu powojennego, które jako ważne wylicza w swoim testamencie sam kardynał Wyszyński,

⁵ Por. *Historia Kościoła w Polsce*, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań 1979, t. II, cz. 2, s. 146–164, 189; J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec Kościoła katolickiego 1939–1945*, Poznań 1970; W. Urban, *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1815–1965)*, Rzym 1966; B. Kumor, *Zmiany w organizacji metropolitalnej i diecezjalnej w Polsce 1945–1972*, „Zeszyty Naukowe KUL” 3–4 (1973), s. 116–124.

⁶ K. Wojtyła, *Znaczenie Kardynała Stefana Wyszyńskiego dla współczesnego Kościoła*, „Zeszyty Naukowe KUL” 3 (1971), s. 21.

⁷ Tamże.

wymienić warto, jako szczególnie interesującą i znaczącą już nie tylko dla samego Kościoła, ale właśnie dla całego narodu, *Wielką Nowennę przed Tysiącleciem chrześcijaństwa w Polsce*⁸. Ona to w zasadniczym stopniu rekapitułuje w sobie najbardziej i najlepiej całą prymasowską teologię i pedagogię narodu. Mówi się niekiedy, i chyba słusznie, o Wielkiej Nowennie jako o dziele życia kardynała Wyszyńskiego. Rzeczywiście, w programie samym jak i w sposobie przeprowadzenia tej akcji duszpasterskiej jak w soczewce skupiają się wszystkie problemy, które są istotne dla nauki o narodzie Stefana kardynała Wyszyńskiego – i tej sprzed 1957 r., jak i po okresie milenijnym, do czego ona przygotowywała.

Zechciejmy zatem bliżej przyjrzeć się Nowennie Lat, zwłaszcza w aspekcie obrony przed zagrożeniami ze strony ateizacji i laicyzacji, tak wyraźnie obecnej i lansowanej przez stronę rządzącą Polską.

Aby lepiej ocenić trafność i doniosłość tej inicjatywy duszpasterskiej, warto najpierw przypomnieć choćby najogólniej tendencje powodowane zjawiskiem laicyzacji kierowanej. Pod tym pojęciem rozumie się planową i systematyczną akcję walki nie tylko z samym Kościołem, ale i z tym wszystkim, co związane jest z tysiącletnią tradycją chrześcijańską. Prowadzona ona była przy użyciu wielkich sił i zaangażowaniu olbrzymich środków.

W wyniku planowej akcji laicyzacyjnej zagrożone były elementarne, a zarazem także egzystencjalne potrzeby i podstawowe wartości już nie tylko pojedynczego człowieka, ale i całego narodu. Co więcej,

⁸ Program duszpasterski rozpisany na dziewięć lat, przygotowujący do obchodów Millennium Chrztu Polski, realizowany był w latach 1957–1966. Każdy rok Wielkiej Nowenny miał swój temat z dziedziny wiary i moralności i odpowiadające temu hasło nawiązujące do Jasnogórskich Ślubów Narodu. Wykaz tematów i haseł świadczy o tym, jak bogata była treść przekazywana wiernym. Poszczególne lata miały następujące treści i hasła:
I rok – 1957/1958 – Rok wiary; hasło „Wierność Bogu, Krzyżowi i Ewangelii”;
II rok – 1958/1959 – Rok łaski; hasło „Matko łaski Bożej! Przyrzekamy Ci strzec w każdej duszy polskiej daru łaski, jako źródła Bożego życia”;
III rok – 1959/1960 – Rok życia i Eucharystii; hasło „Święta Boża Rodzicielko! Przyrzekamy Ci stać na straży budzącego się życia”;
IV rok – 1960/1961 – Rok małżeństwa katolickiego; hasło „Królowo Polski! Przyrzekamy Ci strzec trwałości i świętości małżeństwa”;
V rok 1961/1962 – Rok rodziny chrześcijańskiej; hasło „Rodzina Bogiem silna”;
VI rok 1962/1963 – Rok wychowania chrześcijańskiego; hasło „Młodzież wierna Chrystusowi”;
VII rok 1963/1964 – Rok miłości i sprawiedliwości; hasło „Miłość i sprawiedliwość społeczna. Abyście się społecznie miłowali”;
VIII rok 1964/1965 – Rok odnowienia kultury chrześcijańskiej; hasło „Nowoczesny naród w Chrystusie, nowy człowiek w Chrystusie”;
IX rok 1965/1966 – Rok wierności Maryi; hasło „Weź w opiekę Naród cały”.
Szerzej na ten temat: L. Bilicki, *Organizacja i problematyka Wielkiej Nowenny przed tysiącleciem chrześcijaństwa w Polsce (1957–1965). Studium historyczno-pastoralne*, Lublin 1984, mps w arch. biblioteki KUL.

owo zagrożenie nie dotyczyło tylko sfery życia religijnego, lecz uderzało w to, co można by określić jako swego rodzaju narodowy *genius loci*. Materialistyczna bowiem koncepcja budowania porządku tego świata redukowałą samo pojmowanie człowieka, jego prawa, jego historię i aktualne potrzeby. Program tak uporczywie lansowany w latach powojennych przyczynił się w dużym stopniu do zagrożenia podstawowych wartości wyniesionych właśnie z wielowiekowej tradycji chrześcijańskiego narodu. Wszystko to, co tradycyjne, co dawne i powiązane z kulturą religijną, było krytykowane, odrzucane i kwestionowane w swej wartości. Narzucano nowy system wartości – jak mówiono – postępowy, bo mający „naukowe uzasadnienie” i z tej racji „jedynie słuszny”. Totalitarne tendencje nie pozwalały na inne myślenie. Polityka stawiana była wyżej aniżeli etyka, a dobre było w zasadzie to i tylko to, co nakazywała partia, lub to, co zabezpieczało jej interes. Rozbudzono mit postępu i nieograniczonych wręcz możliwości technicznego przekształcania świata, a co z tym idzie – spotęgowano chęć posiadania coraz więcej i to za wszelką cenę.

Tak oto w chwilach przyspieszonych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych i gospodarczych, przy pojawieniu się także pewnych zjawisk sekularyzacyjnych, w latach zrywania wielu nici historycznych i odcinania się od pnia tradycyjnego obyczaju realnym niebezpieczeństwem było poczucie wydziedziczenia, a nawet zagubienia się; poczucie potęgującej się samotności, bezradności i beznadziejności. Socjologowie ten rozpad świata wartości i norm nazywają anomią⁹.

Właśnie z tym zjawiskiem w dużym stopniu mieliśmy do czynienia w latach minionej epoki. Do tego dochodziła atomizacja społeczeństwa, powodowana m.in. masową wówczas migracją mieszkańców wiosek do miast. Ponadto, zauważyć trzeba rozpad rodziny, trudności z zapewnieniem swobodnego i pełnego w wychowania i cały jeszcze szereg innych niekorzystnych zjawisk, które charakteryzowały ten *nowy świat*, zbudowany w oparciu o ideologię materialistyczną i ateistyczną zarazem. Inaczej jeszcze mówiąc, nastąpiła wyraźna dezintegracja społeczna i kulturowa, a w tym także religijna, chociaż ta ostatnia w mniej widocznym stopniu i w dużo wolniejszym tempie.

Jednak narzucony przez ateistyczną propagandę styl bycia niebezpiecznie przenikał życie wielu Polaków. Był to proces mniej lub bardziej uświadomiony. Większość bez wątpienia przeżywała go nieświadomie, ulegając jednak tej – jak to niektórzy określają – *pełzającej*

⁹ Por. W. Piwowarski, *Anomia*, w: *Słownik katolickiej nauki społecznej*, Warszawa 1993, s. 15.

*laicyzacji*¹⁰ i swoistej modzie na to, co postępowe i nowe. I chociaż kościoły nadal były pełne, a praktyki spełniane w dużym stopniu i masowo, to jednak zlaicyzowany styl życia, wybór „łatwiejszego życia” – bez rygorów religijnych i moralnych, selektywny spadek autorytetu Kościoła należały, niestety, do charakterystycznych cech polskiej religijności.

Na taki właśnie grunt trafia w połowie lat 50. XX w. Wielka Nowenna z całym swym programem pracy rozłożonym na dziewięć długich lat i z całym sposobem przeprowadzenia tej akcji. Kościół, na czele którego stał Prymas Wyszyński, wychodząc z programem Wielkiej Nowenny, kolejny raz w historii podjął funkcję opiekuna, wychowawcy i obrońcy już nie tylko własnych praw, ale i całego Narodu. Z dzisiejszej perspektywy widać, że zrodził się wówczas program, którego ożywiająca i inspiratorską wartość trudno przecenić. Kiedy bowiem 3 maja 1957 r. rozpoczęła się Wielka Nowenna, nad demokratycznymi i godnościowymi ambicjami i aspiracjami społeczeństwa polskiego, rozbudzonymi „październikową odwilżą” 1956 r., zawisa kurtyna, a wszystko to, co owa odwilż ze sobą nosiła, przechodziło do historii. I chociaż zasadniczym motywem pracy Kościoła była wierność tysiącletniej tradycji i chrześcijańskiemu dziedzictwu, czyli był to – jak mawiał inicjator tej akcji duszpasterskiej, kardynał Wyszyński – program wybitnie religijny, to jednak Nowenna nosiła ze sobą wartości uniwersalne, istotne nie tylko w sferze życia religijnego, ale i w całokształcie życia narodowego i społecznego. Milenijna propozycja zyskiwała ideową i kulturową alternatywność. Uwidaczniały się wówczas zarysy dzieła odnowy moralnej, która miała wspierać rozbudzanie innych wartości, zwłaszcza podmiotowość narodu i zachowanie jego tożsamości. Kulturowo alternatywny charakter Wielkiej Nowenny nie pochodził, jak czasami to sugerowano, z jakichkolwiek ambicji politycznych. Kościół spełniał jedynie przysługującą mu w społeczeństwie funkcję krytyczną, albo inaczej mówiąc – funkcję prorocką. Był tym, czym zawsze powinien być – głosem sumienia i opozycją moralną.

Byłoby oczywiście wielkim uproszczeniem widzieć rolę i funkcję Wielkiej Nowenny w kategoriach li tylko protestu i przeciwstawiania się marksizmowi. Niemniej jednak trzeba przy ocenie tej inicjatywy kościelnej wówczas podejmowanej i tę perspektywę uwzględnić i traktować jako znaczącą. Program jej wyrastał bowiem także

¹⁰ Por. W. Wieczorek, *Pytań ciąg dalszy. O kształt polskiego katolicyzmu*, „Więź” 3 (1987), s. 8.

z gruntu społecznego i narodowego – odziedziczonego przywiązania do tradycji i wartości religijnych, zawiedzionych nadziei, niezaspokojonych potrzeb. Można więc mówić, że oprócz funkcji zasadniczej i założonej, jaką było ożywienie religijne i moralne narodu polskiego, program duszpasterski spełniał także szereg innych funkcji, może nawet ukrytych i nie wprost założonych, np. funkcję integracyjną i pozwalającą Polakom odszukać swą tożsamość narodową i chrześcijańską. Dzięki masowym akcjom duszpasterskim, jednolitemu programowi realizowanemu we wszystkich, nawet najdalszych parafiach w całym kraju mogli oni czuć się ze sobą zjednoczeni i występujący w wielkiej liczbie. Wystarczy wspomnieć, że w momencie składania Jasnogórskich Ślubów Narodu, które dały podstawy treściowe dla Wielkiej Nowenny, rzesza zgromadzonych na Jasnej Górze liczyła ok. 2 miliony wiernych.

Tak oto w materialistycznym państwie ideologicznym miała przez Wielką Nowennę zapłonąć – jak mówił Ksiądz Prymas – *żagiew wiary*, a duchowa przemiana Polaków miała stanowić *pomnik trwalszy niż brąz*¹¹. O takiej, a nie innej roli Kościoła, o charakterze i sile duchowego programu przygotowania do Tysiąclecia zdecydowało właśnie głębokie rozumienie spraw i charakteru polskiego przez stojącego na czele tego Kościoła Prymasa Wyszyńskiego. Kardynał dostrzegł istotny i wzajemny związek polskiego chrześcijaństwa i roli polskiego Kościoła, polskiej religijności w kulturze i dziejach narodu. I dlatego też można powiedzieć, że w programie milenijnego przygotowania nastąpiło spotkanie pierwiastków ludzkich i narodowych z Bożymi, religijnymi i świeckimi. Kościół pochylił się i zbliżył do rzeczywistości dnia codziennego, do potocznych dziejów narodu i człowieka. Świat przestawał być tylko jedynie etapem i przejściową koniecznością. Zyskiwał on natomiast rangę przedmiotu godnego troski i czynu osób żyjących duchem chrześcijańskim. Skierowany ku przyszłości program odnowy moralnej i religijnej narodu stwarzał jaśniejsze perspektywy na horyzoncie ludzkich marzeń i uświadomionych możliwości. Z ambon kościelnych płynęły w ramach nowennowego nauczania słowa na nowo odczytanej Ewangelii.

Analizując program Wielkiej Nowenny, można wyodrębnić cały szereg momentów, które uwypuklają jej wartość, a zarazem po-

¹¹ Por. S. Wyszyński, *Rozpaliłem wam żagiew* (kazanie wygłoszone w Gnieźnie 23 IV 1958), w: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paryż 1962, s. 71–80.

zwalają mówić, iż program ten skutecznie służył narodowi i był przeciwstawieniem prowadzonej na szeroką skalę laicyzacji narodu¹².

Najpierw więc o wartości decyduje to, że był to program skierowany ku osobie, program skłaniający ją do odnowy własnego życia i zachęcający do ciągłego poszukiwania w oparciu o wartości proponowane przez wiarę chrześcijańską, a więc w oparciu o to, co prawdziwe, co pełne, co nieprzemijające. Program zawierał w sobie śmiałe wyobrażenie: *nowych ludzi plemię*¹³. Wyrastał jednak nie z idei „nowego świata”, ale na fundamencie wielowiekowego dziedzictwa oraz pamięci o zobowiązaniach płynących z łaski chrztu świętego. Pierwszą zaś prawdą, do której się odwoływano w nauce o człowieku, było przekonanie o jego Boskim awansie płynącym z wiary w jego Boskie pochodzenia. Z tego konsekwentnie wyrastała moc chrześcijańskiego obowiązku obrony godności osoby ludzkiej, i to w imię Boga – Człowieka Jezusa Chrystusa. Przypominano, że prawa człowieka zakorzenione są w Bogu, a wielka godność, jaką posiada każda osoba ludzka, jest podstawą i zasadą rozwiązywania wszelkich spraw społecznych. Dzięki naukom Wielkiej Nowenny, zwłaszcza w pierwszych latach realizacji programu, właśnie poszczególny, pojedynczy człowiek mógł odkrywać swoje możliwości, czemu towarzyszyła też wiara w wielkość owego duchowego potencjału, którym on dysponuje i uznanie królewskiego statusu człowieka. W takim widzeniu spraw ludzkich zawierał się zdecydowany sprzeciw, najpierw wobec grzechu, który degraduje człowieka, a dalej także wobec doktryn i paragrafów, które w sztywny i dogmatyczny sposób usiłowały stwarzać „nowego człowieka”. Inaczej mówiąc, „technologii” produkowania nowych ludzi bez adresu i oblicza Kościoła w programie milenijnego przygotowania przeciwstawił wartość chrześcijańskiego widzenia osoby ludzkiej i sposobów jej wychowywania, które to widzenie oparte było o niezmienną prawdę wyrastającą z Bożego Objawienia¹⁴.

W ramach pedagogii wielkonowennej uzmysławiano również obowiązki płynące z prawdziwie pojmowanego człowieczeństwa. Szczególnie mocno akcentowano obowiązek miłości społecznej, czyli konieczność otwarcia się na innych. Uczył kardynał, że to nie

¹² Por. L. Bilicki, *Wielka Nowenna programem obrony przed laicyzacją*, „Znaki Czasu” 8/4 (1987), s. 59–72.

¹³ Por. S. Wyszyński, *Wołamy o „nowych ludzi plemię”...* (kazanie wygłoszone w Nowym Dworze 23 IX 1972), w: *Z gniazda orląt*, Rzym 1972, s. 163–169.

¹⁴ Por. J. Lewandowski, *Wychowawcze aspekty Wielkiej Nowenny w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, „Chrześcijanin w Świecie” 3 (1983), s. 35–40.

człowiek wyizolowany i żyjący tylko dla siebie stanowi upragnioną wartość, ale liczy się przede wszystkim taki, który potrafi zwyciężać siebie i swój egoizm, potrafi wносить miłość prawdy i być zaczynem przemiany całej społeczności. Wszelka bowiem naprawa społeczna bierze swój początek od naprawy moralnej poszczególnego i pojedynczego człowieka. Kardynał uważał, że przez ład serca, ład życia rodzinnego i społeczno-gospodarczego dochodzi się do ładu w życiu narodu i państwa. Warto w tym miejscu oddać głos samemu Prymasowi Tysiąclecia i przytoczyć dosłownie chociaż dwie charakterystyczne wypowiedzi. Mówił np.: *Pamiętajmy o tym, że wszelka odnowa życia i przebudowa społeczna o tyle będzie skuteczna, o ile przyzwiemy na pomoc zasady moralności chrześcijańskiej i przewodnie myśli Ewangelii. (...) gdyby te wartości były niedocenione lub zwalczane, daremne mogłyby się okazać szlachetne dążenia ludzi pragnących pokoju społecznego*¹⁵. Albo inna wypowiedź, nie mniej charakterystyczna: *(...) gdy chce się zbudować jedność narodu, trzeba pamiętać, że na przód muszą być wewnątrznie zjednoczeni ci, z których będzie się budować. Znaczy to, że w każdym z nas musi być jedność wewnętrzna. Każdy z nas musi być zwartą jednością, tak w sobie ściśle związaną, jak cegły leżące na samym dnie i stanowiące podstawę kolumny. Inaczej się nic trwałego i wielkiego nie wybuduje. Gdybyśmy chcieli budować filary z miękkich i rozbitych w sobie cegieł, osiadłyby szybko, pociągając za sobą sklepienie. Upadek byłby wielki*¹⁶.

Oprócz wyżej zasygnalizowanych problemów, które decydowały o wartości Wielkiej Nowenny szczególnie w aspekcie obrony przed degradującymi człowieka tendencjami laicyzacyjnymi i ateistycznymi, ogarnia ona jeszcze szereg drobniejszych, bardziej szczegółowych kwestii, których podjęcie w programie podnosi jej wartość. I tak trzeba jeszcze wspomnieć o doniosłości Nowenny ze względu na potraktowanie spraw małżeństwa i rodziny oraz kwestie wychowania. Można śmiało powiedzieć, że i tutaj przejawiała się ogromna troska i wrażliwość narodowa kardynała Stefana Wyszyńskiego, który naród często określał właśnie jako rodzinę rodzin. Nauczał, że *Naród wyrasta z rodzin, jest „rodziną rodzin” i jaka będzie rodzina, taki też będzie i naród. Jeżeli rodzina będzie rozbita w proch, zmateriałizowana, niezdolna do ofiary, jeżeli nie będzie zdolna do uszanowania*

¹⁵ S. Wyszyński, *List wielkopostny do duchowieństwa i wiernych Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Warszawskiej*, w: *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946–1974*, Paryż 1975, s. 473.

¹⁶ Tenże, *Zwycięskiej Bogarodzicy w hołdzie* (kazanie wygłoszone w Malborku 18 VIII 1960), w: *Gody w Kanie*, Paryż 1962, s. 101.

*rodzącego się życia, ale stanie się mordownią Polaków, wtedy słusznie będziemy się lękać o naród*¹⁷.

Na jeszcze jednym gruncie wyraźnie występuje zatroskanie kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia, o naród. Chodzi mianowicie o nauczanie dotyczące zagadnień tradycji i kultury narodowej. Prymas doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że na całokształt życia narodu składa się także kultura i tradycja narodowa. Stąd w nauczaniu w okresie Wielkiej Nowenny, która była przecież pomyślana jako program odnowy narodu, nie mogło zabraknąć tematów związanych z kulturą ojczystą i troską o zachowanie wierności tysiącletniej tradycji i obyczajom chrześcijańskim. Również i na tym gruncie miało dojść do uwiarygodnienia świadectwa chrześcijańskiego życia. Dlatego to tak jednoznacznie brzmiące pytania stawiał Kardynał Polakom: *Czy umiecie bronić tego, co stanowi ducha Narodu? Czy umiecie bronić cegieł i kamieni węgielnych budowania naszej kultury ojczystej i rodzimej, moralności chrześcijańskiej i szlachetnej przeszłości Narodu?*¹⁸. Postawienie tych pytań i poruszanie takich problemów ważne było szczególnie w obliczu zagrożeń i tendencji zmierzających do odcięcia od pnia kultury narodowej, przepojonej przecież od tysięcy lat duchem chrześcijańskim, do przekreślenia chlubnej i świetlanej przeszłości, do wyrzucenia z życia społecznego i narodowego tych elementów, które nie były – jak mawiano – „nowe i postępowe” właśnie dlatego, że nosiły w sobie pierwiastek religijny. Tymczasem mówił Ksiądz Prymas: *Naród bez przeszłości jest godny współczucia. Naród, który nie może nawiązać do dziejów, który nie może wypowiedzieć się zgodnie ze swoją własną duchowością – jest narodem niewolniczym. Naród, który odcina się od historii, który się jej wstydzi, który wychowuje młode pokolenie bez powiązań historycznych – to naród renegatów! Taki naród skazuje się dobrowolnie na śmierć, podcina korzenie własnego istnienia*¹⁹. W tej sytuacji trudno się dziwić, że głos Prymasa, który często przemawiał w imieniu całego narodu, brzmiał stanowczo i zdecydowanie, jak na przykład wtedy, gdy pytał twórców kultury i sztuki, pisarzy, literatów, nauczycieli i wychowawców: *Czy za miskę soczewicy, za kęs chleba lub lęk przed utratą*

¹⁷ Tenże, „*Te Deum*” *Tysiąclecia młodzieży akademickiej* (kazanie wygłoszone na Jasnej Górze 15 V 1966), w: *Kościół, Naród, Ojczyzna*, Bydgoszcz 1992, s. 26.

¹⁸ Tenże, *Czekamy na człowieka* (kazanie wygłoszone w Warszawie 25 IX 1961), w: *Wielka Nowenna...*, s. 300.

¹⁹ Tenże, *Miłość ojczyzny fundamentem* (kazanie wygłoszone w Warszawie 25 V 1972), w: *Kamienie wolać będą...*, Warszawa 1984, s. 59.

*posady nie sprzedajecie potężnych i wspaniałych dóbr: ducha moralności chrześcijańskiej, czystości i wierności życia rodzinnego, bez którego naród ostać się nie może?*²⁰.

Wpajanie Polakom poczucia dumy z tego, że są Polakami, nie miało nic wspólnego z szowinizmem. Było to budzenie prawdziwego patriotyzmu i ukazywanie własnej wartości, która wielokrotnie już w historii się sprawdzała. Przypominał Prymas, że *naród polski ma szlachetne ambicje, aby podnosić się – jak feniks z popiołów. Przez całe dziesiątki lat wierzyliśmy nie tylko w Zmartwychwstanie Chrystusa, ale i w zmartwychwstanie Ojczyzny. (...) Ta wiara wszczepiona przez Kościół, budziła ambicje, iż nie można się poddać niszczycielskiemu dziełu nienawiści i owocom śmierci. Przeciwnie, trzeba podnieść czoło, dłonie i zabrać się do dzieła*²¹. Przy tym koniecznie trzeba zachować własną tożsamość i nie bać się odrębności, bo *żaden naród nie może nigdy kształtować się na modłę innych narodów. Każdy jest odrębny, inny. Każdy jest wynikiem innych formacji społecznych, moralnych, psychicznych, kulturalnych i dziejowych. Pozostańcie więc sobą – apelował Prymas. Starajcie się pracować w naszej polskiej ziemi, uprawiając ją na miarę swoich możliwości i talentów*²². Trzeba wierzyć w swą wielkość i pragnąć jej. *To nie zarozumiałość. Wielkość wiąże się z prawdą, a prawda stoi u ołtarzy*²³. Takie, a nie inne położenie geograficzne, taka, a nie inna historia, zdaniem Księdza Prymasa, nie jest przypadkiem, lecz szansą i swoistym posłannictwem. I dlatego przypominał, że *mogą się inni wiele od nas nauczyć. Dlatego dobrze, że Polska jest rozgrodzona na wszystkie strony. Gdybyśmy siedzieli za wysokimi górami albo za rozległymi oceanami, ubezpieczając się nimi, łatwo byśmy osłabli duchowo, szybko skarłowacieli, jak tyle narodów skarłowaciało. A ponieważ siedzimy na wielkiej przełęczy dziejowej, ponieważ biją w nas wszystkie wichry, musimy trzymać się mocno, ażeby nie spaść. Musimy być trzeźwi, musimy chodzić na obydwu nogach, uważnie badając dookoła, jak poprzez grzbiety i szczyty, poprzez wykroty dziejowe prowadzić naród bezpiecznie*²⁴. Tyle sam Kardynał.

²⁰ Tenże, *Czekamy na człowieka*, s. 300.

²¹ Tenże, *Decyzja godna synów narodu* (kazanie wygłoszone w Warszawie 27 IX 1972), w: *Kamienie...*, s. 63.

²² Tenże, *Ku pełni człowieczeństwa* (kazanie wygłoszone w Warszawie 27 V 1972), w: *Zgniazda...*, s. 161.

²³ Tenże, *Obowiązek obrony kultury narodowej* (przemówienie na zakończenie III Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej, Warszawa 30 IV 1977), w: *Z rozważań nad kulturą ojczystą*, Poznań–Warszawa 1979, s. 245.

²⁴ Tenże, *Sursum corda! Jak powstały Jasnogórskie Śluby Narodu* (kazanie wygłoszone w Zakopanem w 1957 r.), w: *Wielka Nowenna...*, s. 51.

Teraz czas już na choćby krótkie podsumowanie i kilka zaledwie ważniejszych wniosków. Nie sposób przecież w tak ograniczonym czasowo wystąpieniu wyczerpać całości zagadnienia. Zainteresowanych odsyłam do opracowań obszerniejszych, np. do pracy doktorskiej ks. Jerzego Lewandowskiego *Naród w nauczaniu Kardynała Stefana Wyszyńskiego*, wydanej drukiem przez ODiSS w 1982 r., czy wykładu ks. Czesława Bartnika *Chrześcijańska nauka o narodzie według Prymasa Stefana Wyszyńskiego*, wygłoszonego podczas inauguracji na KUL w 1981 r.

Pierwszym wnioskiem, który się narzuca, jest twierdzenie, że w czasie przedmilenijnym dojrzewiała generacja, dla której wartość etosu chrześcijańskiego stawała się cennym dziedzictwem przekazanym przez pokolenia i to, co niósł Kościół i religia, przestało się kojarzyć automatycznie i schematycznie z ciemnotą i zacofaniem. Oceniając znaczenie omawianego okresu, pisze się niekiedy, że dla wielu skolatanych głów przypomnienie tysiącletniej drogi i wartości chrztu stanowiło wytchnienie. Wykorzenionym przynosiło więzi z przeszłością, aktywnych mobilizowało do działania. Nawet oddalonych od wiary niekiedy poruszało. Równocześnie zaś trudna praca, jaką niesły poszczególne lata Wielkiej Nowenny, była znakiem wymagań stawianych każdemu przez odradzające się chrześcijaństwo. O wielkości wymagań świadczy choćby i to, że do tej pory nie umiemy im sprostać.

Kto wie, czy właśnie tutaj nie trzeba by szuka korzeni tego, co ujawniło się na przełomie lat 70. i 80. XX w. Towarzyszące realizacji programu Wielkiej Nowenny masowe uroczystości, np. związane z nawiedzeniem Kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, które przeradzały się w dobrze rozumiane manifestacje, nauczyły Polaków publicznego wyrażania swoich przekonań w najtrudniejszych nawet okolicznościach i warunkach. W ten sposób dochodziło do integracji społecznej, tak ważnej w życiu każdego narodu.

Podstawowa wartość nauki kardynała Wyszyńskiego i tego wszystkiego, co kryje się w inicjatywie duszpasterskiej nazwanej Wielką Nowenną przed Tysiącleciem Chrtu Polski, leży przede wszystkim w jej inspiratorskiej roli, bo – jak słusznie zauważył to kardynał Macharski – *bez tamtych wydarzeń nie sposób zrozumieć dnia dzisiejszego. Bez tego, co tamte wydarzenia w nas wytworzyły, nie byłibyśmy dziś sobą*²⁵.

Dalej jeszcze widzimy, jak kardynał Wyszyński jest doskonałym przykładem realizacji tego, o czym mówi w odniesieniu do działania

²⁵ Cytat za M. Boni, *Droga ku domostwu*, „Więź” 3 (1983), s. 20.

Kościola encyklika *Mater et Magistra* – to mianowicie, że Kościół nie może ograniczyć się tylko do teorii. Winien on światu zapewnić podwójny dar – dar nauczania społecznego i dar społecznego działania. Powinność ta obowiązywała przede wszystkim Prymasa Polski, który zdawał sobie doskonale sprawę z niezwykle odpowiedzialnej roli, jaka mu przypadła w układaniu stosunków między państwem i Kościołem. Toteż nie ograniczał się Kardynał tylko do nauczania, jak też nie zatrzymywał się tylko na działaniu. Jedyne w swoim rodzaju sposób skutecznego połączenia teorii i praktyki, nauczania i działania, słowa i czynu ucieleśnił się w jego Osobie, zjednując mu rzadko spotykaną w historii powagę moralną i niekwestionowany w ostateczności przez nikogo autorytet, który był ponadkościelny, ponadkonfesyjny – ogólnonarodowy, powszechny. Wynikało to stąd, że podstawę jego polityki kościelnej stanowiły właśnie nieprzemijające wartości narodu.

Summary

The Concept of Nation in the Teachings of Cardinal Stefan Wyszyński

Having performed the function of primate for 33 years, Cardinal Stefan Wyszyński has come down in the history of both the Church and Poland. As a person of unquestionable authority, he voiced his opinions on ecclesiastical and national issues. It was his standpoint on nation that provided the subject of the lecture given at the Theological Seminary in Bydgoszcz at the inauguration ceremony of the academic year 2011/2012. The concept of nation presented at the lecture demonstrates his strong ties with the Church on the one hand and reveals a unique theology of nation expressed by the Church on the other. This bond was clearly manifested and further shaped through the implementation of a pastoral programme known as the Grand Novena held prior to the Christian millennial celebrations in Poland, which highlighted the major points of Primate Wyszyński's theology and pedagogy towards the nation.